

SŁOWO POLSKIE

Rok VII, Nr 299 (2099)
Wydanie ABC

Sobota, dnia 13 grudnia 1952 r.

Dziś 6 stron
Cena 15 groszy

- Sprawa niezawisłości narodowej i bezpieczeństwa
- Sprawa położenia kresu toczącym się wojnom
- Sprawa odprężenia międzynarodowego — oto problemy

na których winna skoncentrować się uwaga Kongresu Narodów

Wyjątki z referatu przewodniczącego Światowej Rady Pokoju prof. Joliot-Curie

Wiedeń
A inauguracyjnym posiedzeniu Kongresu Narodów w Obronie Pokoju w dniu 12 grudnia 1952 r. przewodniczący Światowej Rady Pokoju prof. Fryderyk Joliot-Curie wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. inn.:

ZMP-owcy wrocławscy wymieniają legitymacje
Członkowie koła wydziału PW w M-5 zobowiązali się utrzymać proporzec przechodni zdobyty za osiągnięcia III kwartału

Przy choince z gołębiami pokoju od 27. XII. do 4. I. witać będą dzieci dolnośląskie Nowy Rok

PODOBIE jak w ubiegłych latach Towarzystwo Przyjaciół Dzieci organizuje w tym roku dla uczniów w wieku od 7 do 14 lat wielką imprezę noworoczną. Powitanie Nowego Roku przez dzieci szkolną z Wrocławia i powiatów wrocławskiego, oławskiego, ząbkowskiego, oleśnickiego, kłodzkiego, milickiego, strzelińskiego i średzkiego odbywać się będzie od 27 grudnia do 4 stycznia w budynku II Szkoły Ogólnokształcącej TPD we Wrocławiu. Na imprezę tę zostanie zaproszonych 14.000 dzieci, czyli dwa razy więcej niż w ubiegłym roku. Poza tym dla dzieci z innych powiatów województwa wrocławskiego centralne choińki noworoczne zostaną zorganizowane w Legnicy i Wałbrzychu.

Niezwykle ciekawie i bogato przebiegać będzie powitanie Nowego Roku we Wrocławiu przy ul. Parkowej. W 9 artystycznie udekorowanych salach czeka na dzieci moc uciechy i niespodzianek. Można będzie odbyć „podróż samolotem po Polsce” i zgadywać, w którym mieście nowstają wspaniałe obiekty Planu 6-letniego polować na wietoryby, łowić ryby z celofanu w prawdziwej wodzie itd.

Dzieci lubiące bajki znajdą tu prawdziwy raj dla siebie. Zespół Teatru Młodego Widza przygotował dla nich piękną bajeczkę kukielkową pt. „Podarek Dziadka Mroza”, oraz wykona kilka bajek inscenizowanych.

W następnej sali uczestnicy zabawy będą podziwiali rzadkie baśnie filmowe takie jak: „Noc grudniowa”, „Siedem czarodziejskich piatków” oraz „Pierwsza lekcja”.

Wokół ślicznie przybranej lampy, ośmiokamiłki pokoju, bombkami i barwnymi lańcuchami choinki, dzieci będą śpiewać i tańczyć. Do tańca przygrywać im będzie kapela spółdzielni produkcyjnej z Piotrowiczek. Zespół „Domu Oficera” DOW wystąpi z bogatym programem artystycznym. (Ag)

PRAGNE na wstępie podziękować Wam wszystkim za przybycie do Wiednia dla wzięcia udziału w Kongresie Narodów w Obronie Pokoju w charakterze delegatów, gości lub obserwatorów.

Narody, które czynnie przygotowały ten Kongres, wydelegowały Was jako swoją godną reprezentację. Nikt uczelny nie może zaprzeczyć, że reprezentacja ta, zarówno z uwagi na poglądy, którym dnie wyraz, jak i ze względu na fakt, że została wyłoniona przez narody, ma charakter prawdziwie powszechny.

Ziemiemy w świecie, który nie zdołał jeszcze przyjąć całkowicie do siebie po straszliwych wstrząsach drugiej wojny światowej. A jednak, już teraz sroży się wojna w trzech punktach naszej planety. Rozwija się przerażający wyścig zbrojeń, rujnując gospodarkę, hamując postęp ludzkości, zwiększając groźbę wojny. Pod pretekstem obrony bezpieczeństwa zawierane są pakt, traktaty i układy, które przyczyniają się jedynie do wzmożenia niebezpieczeństwa pożogi wojennej. Pod tym samym pretekstem wzrasta się zagrożenie niezawisłości narodowej i swobód demokratycznych. Trwa zimna wojna, prowadzona przy pomocy oszczerstw i kłamstw, a niektóre koła, tworząc atmosferę krucjaty, usiłują sfanatyzować ludność i przygotować ją, w imię jakiejś rzekomej misji nakazanej przez Boga, do najokropniejszej rzezi.

67 MILIONÓW OFIAR POCHŁONĘŁY OBIE WOJNY ŚWIATOWE

OTÓ, ujmując rzecz w kilku słowach, sytuacja, w jakiej znaleźliśmy się w połowie tego stulecia, które było już widownią

(Dokończenie na str. 2.) A

CZOŁOWI NARCJARZE NRD I POLSKI TRENUJĄ W ZAKOPANEM

NARCJARZE Polski i NRD przebywają na obozie treningowym w Zakopanem. Obóz ten jest pierwszym etapem przygotowań do Zimowych Akademickich Mistrzostw Świata. — Na zdjęciu: Zjazdowcy wypoczywają przy szalase na Kalatówkach.



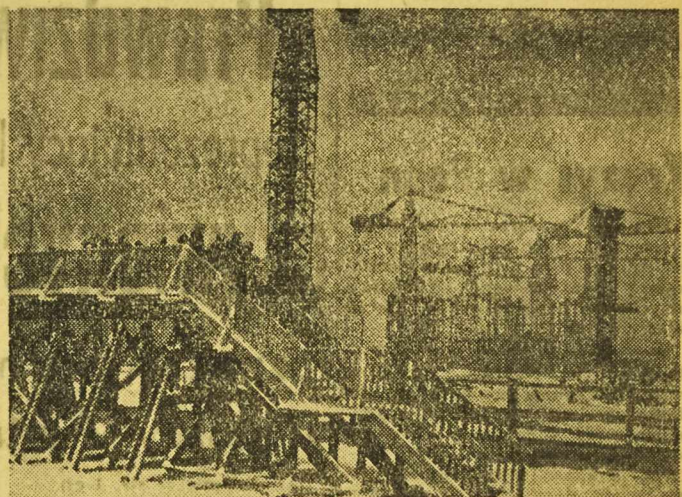
RUCH pokoju ogarnia coraz większe rzesze ludzi na całym świecie. — Na zdjęciu: Młodzi robotnicy z fabryki Ansaldo we Włoszech otwierają pochód jednej z ostatnich manifestacji, niosąc portret Garibaldi, bohatera walk o wolność narodową Włoch. Pod portretem hasło: „Jednoczymy się w obronie pokoju”.

Fot. — CAF

Nowy gołąb Picassa

— projekt symbolu pokoju widnieje na 1 stronie ostatniego numeru tygodnika paryskiego „Les Lettres Francaises”. Picasso namalował go dla uczczenia zmarłego niedawno wielkiego poety, obrońcy pokoju, Paul Eluarda. Picasso namalował już znane milionom ludzi na całym świecie dwa gołębie — z okazji kongresów pokojowych w r. 1949 i 1950. Nowy gołąb wielkiego malarza wzbija się w powietrze z rozwiniętymi skrzydłami.

Przedstawiciele wszystkich narodów radzą w Wiedniu nad sprawą zachowania pokoju



MIESZKANCY Warszawy ze specjalnego pomostu z zainteresowaniem przyglądają się postępowi prac przy budowie Pałacu Kultury i Nauki. CAF — Fot. Baranowski

Rozszerzone plenium Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego

W PONIEDZIAŁEK, dnia 15 bm. o godz. 15, odbędzie się w sali Teatru Kameralnego przy ul. Stalingradzkiej rozszerzone plenarne posiedzenie Wojewódzkiego z udziałem przewodniczących Powiatowych Komitetów Frontu Narodowego i prezydentów Dzielnicowych Komitetów Frontu Narodowego.

3 tys. ton konstrukcji stalowej zmontowano już na terenie budowy Pałacu Kultury i Nauki

KAŻDY dzień przynosi budowniczym Pałacu Kultury i Nauki nowe sukcesy produkcyjne. Dzięki przedterminowemu wykonywaniu tygodniowych i dziennych planów, coraz wyżej pnie się stalo wa konstrukcja części wysokościowej Pałacu i rosną mury skrzydeł bocznych gmachu. Obecnie brygady spawaczy kończą montaż piętej kondygnacji części wysokościowej Pałacu. Łączna waga dotychczas ustawionej konstrukcji stalowej sięga 3 tys. ton.

Przy budowie skrzydeł bocznych Pałacu trwają intensywne roboty murarskie. Na plac budowy bez przerwy nadjeżdżają samochody załadowane zasobnikami z cegłą. Samochody te rozładowywane są przy pomocy dźwigów samojazdowych, a żurawie przenoszą niezwłocznie zasobniki z cegłą do stanowisk murarzy.

W ostatnich dniach rozszerzył się znacznie front robót ziemnych i fundamentowych pod boczne skrzydła, które połączą część wysokościową z pozostałymi częściami gmachu, a więc z pałacem młodzieży, z częścią sportową, z muzeum przemysłu i techniki, z kompleksem widowsko-teatralnym i salą kongresową.

Hutnicy stali specjalnej i górnicy rud żelaznych wykonali już roczne plany

W DALSZYM ciągu napływają z całego kraju meldunki o wykonywaniu rocznych planów przez zakłady pracy wszelkich branż.

11 bm. wykonali przedterminowo swój plan produkcyjny na 1952 r. zakłady podległe Centralnemu Zarządowi Kopalnictwa Rud Nieżelaznych. Do osiągnięcia tego przyczynili się głównie załogi produkujących kopalń i zakładów jak na przykład Zakładów Górniczo-hutniczych im. J. Marchlewskiego i innych. W przedterminowym wykonaniu planów pomogły im nowe metody pracy oraz stałe unowocześnianie i wyposażanie kopalń i zakładów w nowoczesny sprzęt.

O wykonaniu planów na bieżący rok zameldowały także zakłady hutnicze podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Stali Specjalnej. Do wykonania planów na 22 dni przed terminem przyczynili się przede wszystkim załogi hut „Baldon”, „Batory”, „Ferrum” i „Sosnowiec”.

Pierwszy laureat PDT i „Słowa Polskiego”

40 tysięczny klient Targów Zimowych PDT ob. Zdzisław Bończuk kolejarz z Brochowa otrzymał dla żony miły podarunek

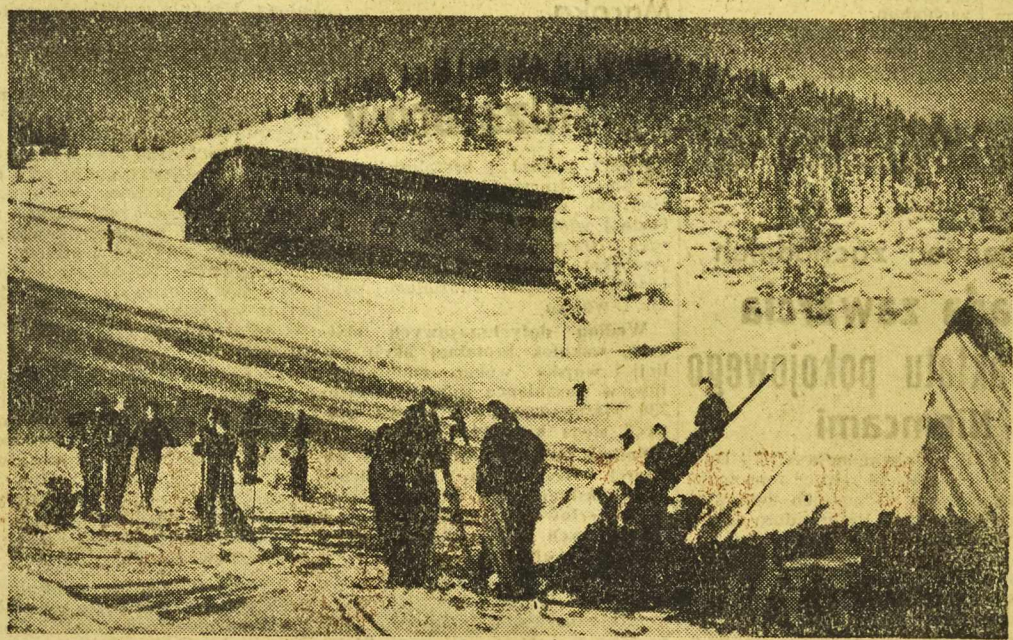
PRZY stoliku z porcelaną, gdzie urządza komisja premiowania 40 tysięcznego klienta Zimowych Targów PDT, panuje wielki ruch. Kupujący zgłaszają się do stolika z paragonami i po zarejestrowaniu czekają z niecierpliwością na komunikat.

Uwaga! Uwaga! — ogłasza megafon, komisja konkursowa PDT i Redakcji „Słowa Polskiego” zarejestrowała już 39,845 klientów, 40 tysięczny kupujący zostanie wyłoniony za chwilę, czeka na niego wartościowa nagroda — dodaje speaker.

Czekamy i my z niecierpliwością. Wreszcie znów komunikat: 40 tysięcznym kupującym okazał się Zdzisław Bończuk. Przeprowadzamy błyskawiczny wywiad ze szczęśliwym klientem. Jestem kolejarzem — mówi ob. Bończuk. Pracuję i mieszkam w Brochowie. Bardzo lubię robić zakupy w PDT. Jest tu duży wybór towarów, a przede wszystkim miła i uprzejma obsługa. Wyobrażam sobie radość żony, gdy się dowie, że wygrałam komplet ciepłej bielizny. Ale wybaccie, pociąg odchodzi za 15 minut, muszę uciekać.

Zdzisław Bończuk z białą paczuszką pod pachą skierował się w stronę wyjścia. Jutro to napewno ja wygram — powiedział z przekonaniem stojący obok nas mężczyzna.

(U)



Kryzys w Bonn

Ostatnie wydarzenia w Niemczech zachodnich wskazują na to, że Adenauerowi i jego poplecznikom z coraz większą trudnością przychodzi realizowanie zleceń Waszyngtonu.

Pomimo usilnych starań, po dziś dzień wojenne układy podpisane przez Adenauera w maju br. nie doczekały się ratyfikacji. Adenauer natrafia na trudności nawet wódr członków swojej partii — CDU. Pragnąc zlikwidować wahania wielu deputowanych do bawarskiego Bundestagu postanowił zwrócić się do pośrednictwa „prezydenta” Heussa do trybunału konstytucyjnego, by ten wydał orzeczenie w sprawie ważności tych układów z konstytucją.

I tu Adenauer spotkał zawód. Okazało się, że do trybunału również przekała głos narodu niemieckiego. Obawiając się, że trybunał wyda orzeczenie, które uniemożliwi mu przeniesienie ratyfikacji układów wojennych, Adenauer zlecił Heussowi wyciągnąć wszelkie wnioski. Heuss jak przysłało na postulat „prezydenta” zastosował się do tego życzenia. Trybunał konstytucyjny przychylił się do prośby Heussa i umorzył sprawę. I tak to Adenauer, obawiając się, że trybunał wyda orzeczenie, stwierdzające niezgodność tych układów z konstytucją, zerwał z ostatnimi porozumieniami i na dobę, jak to się mówi „wystawił do wiatru” Heussa.

Faktem jest, że w Bonn panuje atmosfera kryzysu. Jeden z deputowanych do Bundestagu, Wagner, oświadczył, że wywieranie presji na trybunał konstytucyjny i próby „sterczenia jego sędziów” przypomina sytuację z 1932 roku, a więc z okresu, gdy Hitler dążył wszelkimi sposobami do swojej drogi do władzy.

O atmosferze kryzysu świadczy również fakt odwołania przez Waszyngton dotychczasowego wysokiego komisarza amerykańskiego w Niemczech zachodnich, Donnelly'ego. Jak podaje dziennik niemiecki „Taegliche Rundschau”, Donnelly stał się po prostu kozłem ofiarnym porażek, jakie ponosi w ostatnich miesiącach polityka amerykańska w Niemczech zachodnich. Waszyngton zarzuca mu, m. in., że za jego urzędowania sprawa ratyfikacji układów wojennych była aż 5 razy odraczana.

Trudności, z którymi boryka się Adenauer oraz fakt wysłania na zieloną łąkę Donnelly'ego to wyraz niepowodzenia amerykańskich imperialistów, to wyraz skuterności walki, którą naród niemiecki toczy przeciwko swym ciemnościom, przeciwko adenauerowskiemu następcy Hitlera, przeciwko adenauerowsko-amerykańskiej polityce wojny.

Nasze recenzje

W rytmie melodii operetkowych

„Usta milczą, dusza śpiewa...” — tak Was przeprasza mili czytelnicy, ale tak się zastanawiamy nad melodią operetkową na koncertach w Polskim Radiu, tak się „rozniecamy” w myśl wskazania konferansjera Wojciecha Działuszyńskiego, że przez cały dzień, (a: w nocy też!) śpiewamy melodie operetkowe od starego Straussa do jakiegoś młodego i pełnego życia Dunajewskiego. Zarazili się od chóru naszej Rozgłośni, od orkiestry pod dyktando Tadeusza Serebryńskiego i od sympatycznych solistów i rzeczywiście zgodnie ze słowami orkiestry, „Wesołej Wdówki”, choć usta milczą, dusza jest rozśpiewana melodią z najpiękniejszych operetek.

Wprawdzie w programie pierwszego koncertu operetkowego orkiestry i chóru wrocławskiej roz-

Prawdziwy kongres narodów

reprezentujący ludzi wszystkich wierzeń i przekonań
ożywionych wolą walki o pokój

rozpoczął swe historyczne obrady

w stolicy Austrii

(Dokończenie ze str. 1-ej)

nowej wojnie. Na Kongresie obecnych jest również wielu gości oraz przeszło 150 dziennikarzy.

ŁBRZYMA, mieszcząca przeszło 20 tysięcy osób sala Wiener Konzerthaus powitała delegatów błękitnymi flagami i emblematami pokoju oraz sztandarami państwowymi wszystkich krajów świata, których przedstawiciele biorą udział w obradach Kongresu.

Jutro rozpoczyna obrady III Zjazd Fizjologów Polskich

W DNIACH 14—15 bm. odbędzie się we Wrocławiu III Zjazd Towarzystwa Fizjologów Polskich. Udział w nim wezmą przedstawiciele wszystkich katedr fizjologii, chemii fizjologicznej i nowej gałęzi leczenia — medycyny pracy.

W czasie Zjazdu naukowcy polscy podsumują dotychczasowe osiągnięcia fizjologii polskiej i nauk pokrewnych, oraz wytyczą nowe drogi dla tej gałęzi nauki.

Głównym punktem obrad będzie praca i jej wpływ na organizm, ze szczególnym uwzględnieniem układu nerwowego regulującego funkcje organizmu.

Na III Zjeździe Fizjologów Polskich, świat naukowy Wrocławia będą reprezentowali: prof. prof. A. Kłisiewicz i T. Baranowski, oraz młodzi naukowcy, którzy przygotowali 8 prac z dziedziny fizjologii i chemii fizjologicznej.

Obrady toczyć się będą w Auli Politechniki. (Jak)

Sekretarz generalny biura Światowej Rady Pokoju Jean Laffitte proponuje dokonanie wyboru prezydium Kongresu w składzie 150 osób. Delegaci jednomyślnie zatwierdzają listę członków prezydium, do którego weszli m. in.: Jorge Amado (Brazylia), D. Arbesier (Afryka równikowa), prof. Bernal (Anglia), Isabelle Blume (Belgia), pastor Brand (Australia), Casanova i Pierre Cot (Francja), Dholi (USA), Ila Erenburg (ZSRR), James Endicott (Kanada), Yves Farge (Francja), Eleonora Franklin (USA), Jose Giral (Hiszpania Republikańska), prof. Infeld, Sławosław Iwaszkiewicz (Polska), gen. Jarra (Meksyk), Kokalis (Grecja), Aleksander Korniejczuk (ZSRR), Kuo Mo-ko (Chiny), ks. Lemparty (Polska), Riccardo Lombardi (Włochy), Ivor Montagu (Anglia), Janina Mazur (Polska), Pietro Nenni (Włochy), Paul Robeson (USA), Jean Sartre (Francja), Anna Seghers (NRD), Terranova (Włochy), Emilio Sereni (Włochy), Tichonow (ZSRR), Emil Zatopek (Czechosłowacja).

Otwarcia Kongresu dokonał przewodniczący Światowej Rady Pokoju prof. Joliot - Curie, któremu wszyscy zebrani zgotowali serdeczną owację.

Prof. Joliot-Curie udzielił głosu dla powołania delegatów przewodniczącemu Austriackiej Rady Obronców Pokoju, pastrowi Erwinowi Cookowi. Pastor Cook wyraża nadzieję, że Kongres przyczyni się do osłabienia napięcia międzynarodowego, do usunięcia lęku przed wojną i utrwalenia pokoju. Z tego właśnie powodu naród austriacki, głęboko zainteresowany w utrzymaniu pokoju, z taką radością wita w swej stolicy uczestników Kongresu i życzy im powodzenia w ich pracy.

Następnie wygłasza przemówienie inauguracyjne prof. Joliot-Curie, którego pojawienie się na trybunie wszyscy zebrani witają serdecznie, długo nie milknąc owacją.

Z kolei zabrał głos dr Kizlew, przewodniczący delegacji hinduskiej, w skład której wchodzi przedstawiciele wszystkich partii politycznych oraz wybitni pisarze i artyści. Dr Kizlew podkreśla, że delegaci hinduscy, mimo dzielących ich różnic politycznych, jednomyślnie są w sprawie konieczności utrzymania pokoju. Naród hinduski — podkreślił mówca — jest szczególnie niepokojony wydarzeniami w Korei i uczyni wszystko, aby przyczynić się do położenia kresu tej potwornej wojnie. Dr Kizlew potępił również prowadzone przez imperialistów wojny w Vietnamie i na Malajach.

DEPUTOWANY chrześcijańsko-demokratyczny Terranova (Włochy), podkreśla możliwość uregulowania wszystkich rozbieżności w drodze pokojowej. My, Włosi, przedstawiciele najrozmaitszych kierunków, chrześcijańscy, demokraci, socjaldemokraci, liberałowie i niezależni, bierzemy udział w tym Kongresie, ponieważ jesteśmy zdania, iż będzie on pracować w duchu braterstwa, w duchu porozumienia między wschodem i zachodem.

JAKO ostatni przemawiał na piątkowym posiedzeniu Kongresu pisarz francuski, Jean Paul Sartre.

Rzecz nową i najwspanialszą na tym Kongresie Pokoju jest to —

Ludność Niemiec zachodnich żąda zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami

JAK podaje agencja ADN z Dueseldorfu, 14.034.189 mieszkańców Niemiec zachodnich wypowiedziało się w Referendum Ludowym przeciwko „układowi ogólnemu”, za zawarciem traktatu pokojowego z Niemcami. Urząd prasy „Stowarzyszenia zwolenników porozumienia między Niemcami” wydał w związku z tym oświadczenie, które stwierdza, że naród niemiecki odrzuca zdecydowanie haniebne układy wojny i niewoli.

oświadczył Sartre — że skupił on ludzi, a nie dyplomatów czy ministrów, po prostu ludzi. Zjednoczyliśmy się na tym Kongresie nie tak, jak to bywało, mimo naszego pochodzenia, lecz właśnie wskutek naszego pochodzenia. Zjednoczyliśmy się dlatego, że wy jesteście Niemcami, wy Niemcami, a ja Francuzem...

Sartre podkreśla, że celem tego Kongresu nie jest utworzenie jakiegos ponadpaństwa; cel tego Kongresu wyrażony został najdokładniej i najpełniej w jego nazwie: Kongres Narodów. Na tym Kongresie — oświadczył w zakończeniu Sartre — są reprezentowane narody całego świata; w żadnych okolicznościach nie mogłyby się one dzisiaj zebrać tak jak myśmy się tutaj zebrali. I wszystkie one są zdecydowane wspólnie wznosić gmach pokoju.

Obrady Kongresu wznowione zostaną w sobotę rano.

Spółeczeństwo polskie studiuję materiały XIX Zjazdu KPZR

ŁBRZYMA zainteresowane jakie wśród narodów całego świata wywołał historyczny XIX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, znajduje m. in. swój wyraz w naszym kraju w masowym studiowaniu przez społeczeństwo genialnej pracy Józefa Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”, oraz materiałów z przebiegu Zjazdu. Na tysiącach kursów, odczytów i zebrań dyskusyjnych odbywających się w całym kraju, ludzie pracy przyswajają sobie bogactwo ideowe zawarte w materiałach XIX Zjazdu. W dotychczasowym dorobku, w smiałych perspektywach dalszego wspólnego rozwoju narodów radzieckich na drodze do komunizmu, jakie nakreślił XIX Zjazd KPZR, naród polski znajduje natchnienie i drogowskaz w walce o budownictwo Polski socjalistycznej — o pokój.

W stolicy, w zakładach im. Kasprzaka zorganizowano 25 kursów, na których robotnicy studiują materiały XIX Zjazdu. Na skutek masowego zgłaszania się robotników, musiano uruchomić ponadto 3 dodatkowe kursy, na których 70 proc. uczestników to bezpartyjni.

Masy pracujące Wybrzeża z wielkim zainteresowaniem studiują materiały XIX Zjazdu KPZR oraz genialną pracę Józefa Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”. Uruchocono tu ponad 1.300 kursów, na których tysiące partyjnych i bezpartyjnych robotników studiują historyczne materiały. Liczne odczyty dla aktywu kulturalnego, społecznego i związkowego, otwarte zebrania organizacji partyjnych w mieście i na wsi cieszą się dużą frekwencją.

Strajkiem powszechnym odpowiedział lud Maroka na terror kolonizatorów

MIMO terroru i brutalnych represji francuskich władz kolonialnych, w Casablance, Rabacie, Fezie i wielu innych miastach Maroka trwa strajk powszechny. Arabskie dzielnice Casablanki są otoczone silnymi oddziałami policji i wojska.

Według dotychczasowych obliczeń, wskutek brutalnej akcji policji i wojska wobec manifestantów, w Casablance zginęło przeszło 230 Marokańczyków. Liczba rannych sięga kilkuset.

Policja francuska aresztowała we wtorek wszystkich przywódców Marokańskiej Partii Istiglal. Masowe aresztowania wśród działaczy postępowych w Maroku, Tunisie i Algierze trwają nadal.

W środę ranozydent generalny Francji w Maroku wydał zarządzenie zakazujące działalności partii Istiglal i Komunistycznej Partii Maroka. Zarządzenie przewiduje surowe sankcje wobec tych, którzy nie zastosują się do zakazu.

Przemówienie przewodniczącego Światowej Rady Pokoju Fryderyka Joliot - Curie

(Dokończenie ze str. 1-ej)

ZAPRZESTAC OGNI NA FRONTACH

dwóch straszliwych konfliktów światowych i czterech zlokalizowanych wojen. Mielismy 17 milionów zabitych w latach 1914-1918 oraz 50 milionów mężczyzn, kobiet i dzieci zabitych w czasie ostatniej wojny światowej, przy czym zniszczenia materialne, jakie wojna ta spowodowała, sięgają tysiąca miliardów dolarów. Ten przerażający bilans powiększa się dzień w dzień o zmarłych wskutek ran odniesionych na wojnie i wskutek cierpienia doznanych wówczas przez jeńców cywilnych i wojskowych. Ponadto nie skończyła się jeszcze lista ofiar nowego działania energii atomowej, której skutków doznała przed 7-miu laty ludność Hiroshimy i Nagasaki.

Dodajmy, że od tego czasu nauka poszła naprzód, i jeśli zachowujemy niezmienioną wiarę w zbawienne, nieocenione usługi, jakie może ona oddać ludzkości, to z drugiej strony wiemy, że daje ona zbrodniarzom rozpuszczony wojnę coraz bardziej niszczycielską broń. Pozwala to nam wyobrazić sobie, jak wylądowałby bilans trzeciej wojny światowej. Uważam za konieczne, by straszliwy ten bilans zmniejszył sobie wszyscy ludzie w chwili, gdy toczy się wojna. W chwili gdy pokojowi zagroziłaby dalsze wielkie niebezpieczeństwo. Niezależnie nie uczynili tego jednak niektórzy między innymi, niektórzy znane na całym świecie osobistości. Gdyby było inaczej, jakże moglibyśmy wytłumaczyć sobie ich agresywne deklaracje, które posuwają się nawet niekiedy do propagowania wojny prewencyjnej.

Nakreślona tu przez mnie alarmująca sytuacja jest konsekwencją polityki międzynarodowej, której niezmienne niebezpieczeństwo następuje w wielu ludzi zrozumiało już wkrótce po wojnie. Z tej słusznej oceny wynika poczucie mające na celu zmobilizowanie sił zdolnych do przeciwstawienia się nowej groźbie wojny.

Wszyscy wiedzą obecnie, że gdyby opinia publiczna uświadomiła sobie swą siłę, mogłaby ona z łatwością zapoczątkować oparte na rozsądku i kompromisie rozwiązania problemów, dzielących narody oraz doprowadzić do zastosowania takich rozwiązań.

Mamy do załatwienia bardzo doniosłe postępy na tej drodze, o czym świadczą wymownie sam fakt zwołania Kongresu Narodów.

PRZYBYLIŚMY do Wiednia z wielu rozmaitych krajów, wyznajemy częstokroć różne, a niekiedy przeciwstawne poglądy na liczne problemy polityczne, społeczne, filozoficzne i religijne. Zebraliśmy się tu jednak ożywi przekonaniem, że konieczne jest zastanowienie się nad wspólną akcją wszystkich sił pokoju i że możliwe jest z drugiej strony wspólne wyszukanie i nakreślenie dróg i środków tej akcji.

W wyniku rozwoju historycznego, ludzie żyją w ramach rozmaitych organizacji politycznych, gospodarczych i społecznych. Nie ulega wątpliwości, że nie doszłybyśmy do zgodnych wniosków, gdybyśmy chcieli zająć się analizą praw rozwoju epok minionych, przepowiadać prawdopodobny przyszły rozwój lub wydawać sąd o zaletach tego lub innego sposobu życia.

Lecz na jedno pytanie, my wszyscy tu zgromadzeni, dajemy odpowiedź twierdzącą. Pytanie to brzmi: czy możliwe jest pokojowe współistnienie różnych ustrojów?

Negatywna odpowiedź na to pytanie równa się uznaniu, że wojna, mająca na celu narzucenie jednego wyłącznie ustroju, jest nieunikniona. Uznanie możliwości pokojowego współistnienia oznacza wyrażenie się wojny między narodami.

W obecnej sytuacji istnieją między poszczególnymi narodami pewne mniej lub bardziej poważne sprzeczności interesów. Wyrażenie się myśli o rozstrzygnięciu tych problemów przy pomocy siły — oznacza konieczność znalezienia rozstrzygnięcia w drodze rokowań, do powołnego często i trudnego lecz nieodzownego poszukiwania kompromisów, możliwych do przyjęcia przez wszystkich i korzystnych — w ostatecznym rachunku — dla wszystkich.

Ażby umożliwić to pokojowe współistnienie, musimy pozyskiwać sposoby przejścia od stanu maksymalnego napięcia, którego przejawem są trzy zlokalizowane wojny, wysięg zbrodni i atmosfery zimnej wojny — do stanu odprężenia, który pozwoliłby na rozpoczęcie ogólnych rokowań mających szansę powodzenia.

Wydało mi się, że należało by przede wszystkim przez wywołanie niekontrolowanego zakazu broni masowej zagłady odsunąć od ludzkości aż nazbyt realną, lecz jeszcze niedostatecznie docenianą groźbę niemal całkowitej zagłady.

CZY MOŻEMY jednak naprawdę osiągnąć odprężenie między narodowe, dopóki trwają walki w Korei, w Vietnamie i Malajach? Również co do tych problemów, ruch obrońców pokoju miał już sposobność sformułowania konkretnych propozycji. Możliwe, że nie byłobyśmy wszyscy tego samego zdania, gdybyśmy próbowali ustalić kwestię odpowiedzialności za genezę tych wojen, ale niewątpliwie będziemy mogli dojść do porozumienia i zażądać przynajmniej, by niezwłocznie zaprzestanie ognia położyło kres śmierci i zniszczeniom.

Położenie kresu obecnym konfliktom, podobnie jak poszukiwanie rozwiązań, które przyniosłyby odprężenie, wiąże się w sposób naturalny z zagadnieniem niepodległości i bezpieczeństwa narodów.

Z dniem każdym staje się coraz bardziej oczywiste, że system wzajemnego bezpieczeństwa, składający się w ofierze niezawisłości narodowej, jest w rzeczywistości narzędziem agresji i czyni bardzo niebezpiecznym bezpieczeństwo narodów, które go zaaprobowały. Przy tym systemie naród może być wciągnięty do wojny wbrew swej woli. Ten system bezpieczeństwa, który na mocy układów bońskiego i paryskiego wkracza militarysta i imperializm niemiecki, w tonie bloku europejskiej wspólnoty obronnej, stanowi olbrzymie niebezpieczeństwo dla pokoju.

Pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego przez porozumienie między zainteresowanymi czterema wielkimi mocarstwami, a Niemcami stanowiłoby pierwszy etap na drodze do prawdziwego bezpieczeństwa zbiorowego.

NIE MOŻNA SKREŚLIĆ Z MAPY KRAJU 450 MILIONÓW LUDZI

PONIEWAŻ wszyscy jesteśmy bez wątpienia niezmienne przywiązani do Karty Narodów Zjednoczonych, musimy postawić sobie pytanie, dlaczego Organizacja Narodów Zjednoczonych nie zdołała wypełnić swej misji i co należy przedsięwziąć, aby przywrócić warunki jej normalnej działalności. Czy jedną z zasadniczych przyczyn obecnej niezdolności Organizacji Narodów Zjednoczonych do wywiązania się ze swych zadań nie jest o konieczności, że nie jest ona organizacją powszechną, gdyż wiele krajów nie ma w niej jeszcze przedstawicieli?

Nie można zapewnić pokojowego współistnienia narodów, jeśli się odmawia 450 milionom Chinczyków prawa do reprezentacji w ONZ pod pretekstem, że w Chinach zmienił się ustrój.

Niepodobna też twierdzić, że rozwiązuje się problemy światowe, skreślając z mapy ten olbrzymi obszar.

(Ciąg dalszy przemówienia podamy jutro.)

Wasale USA bunują się przeciwko dyskryminacyjnym metodom departamentu stanu

JAK już donosiliśmy, rząd szwedzki wystosował do departamentu stanu USA protest przeciwko wprowadzeniu ustawy o policyjnym przesłuchiwaniu załóg statków szwedzkich. Obecnie rzecznik departamentu stanu USA potwierdził, że szereg krajów zachodnio - europejskich, posiadających marynarkę handlową zaprotestowało w Waszyngtonie przeciwko „sprawdzeniu lojalności” członków załóg okrętowych, przybywających do USA.

Na konferencji prasowej rzecznik departamentu stanu White zakomunikował, że Anglia i Francja zgłosiły w powyższej sprawie memorandum, zaś przedstawiciele dyplomatyczni Holandii, Norwegii i Szwecji i Włoch zgłosiły tylko werbalne w departamencie stanu.

Z GODNIE z t. zw. „Ustawą Carrana” marynarze zagraniczni, przybywający do portów amerykańskich podlegają będą począwszy od 24 bm. takiej samej kontroli, jak i pasażerowie, zanim otrzymaą zezwolenie na zejście na ląd. Oprócz tego ustawa domaga się, aby „skoro tylko będzie to możliwe” marynarzy obowiązywały specjalne wizy na wjazd do USA. Wizy takie uwalniałyby marynarzy od potrzeby przechodzenia „kontrol” przy każdym zejściu na ląd, zanim jednak zostaną wprowadzone — kontrola jest obowiązkowa.

Hitlerowskie książki w Austrii

Hitlerowskie książki są mile widziane przez „chrześcijańsko-demokratyczny” rząd Austrii. Na otwartej w tych dniach, w Wiedniu wystawie pn. „Tydzień książki” na honorowym miejscu umieszczono wydawnictwa wychwalające krwawy reżim Hitlera i nawołujące do wojny. I tak np. uważa zwiadowców polca się „dzieło” zbrodniarza wojennego Guderiana i znanego podżegacza wojennego Johna Foster Dullesa, jak również i wielu innych wrogów pokoju.

Wystawę otworzył oficjalnie austriacki minister oświaty Kolbe.

Wierzimy w triumf rozumu i kultury w zwycięstwo człowieka

— powiedział Ilja Erenburg

i nie ma na całej kuli ziemskiej człowieka
— jeżeli tylko myśli uczciwie
jeżeli nie jest szaleńcem atomowym
— któremu by te słowa
nie zapadły głęboko w serce

WIELKI pisarz, Ilja Erenburg, w swoich wspomnieniach sięga do pewnego drobnego wydarzenia z roku 1946. „Widziałem we Francji — pisze — ruiny mostu łączącego dwa miasteczka nad Loarą. Gdy zapytałem, dlaczego nie budują nowego, jakiś sceptyk odpowiedział mi: „A po co? Przecież niedługo znów będzie wojna”. Niedawno przejechałem pięć tysięcy kilometrów naszego kraju zmaltretowanego przez wojnę. Wszędzie ludzie budują, w wielkim trudzie stawiają mosty i szkoły, domy i miasta. Może jakiś sceptyk zarzuca nam nadmiar optymizmu?..”

W dalszym ciągu swej wspaniałej repliki przeciw podpalaczom świata Erenburg uzasadnia ów „nadmiar optymizmu” narodu radzieckiego i wszystkich ludzi miłujących pokój. Rzecz jest pisana w roku 1947 — warto dziś, na przykładzie nowych wydarzeń w życiu politycznym narodów, na nowym etapie walki o pokój, potwierdzić prawdę tych słów pisanych pięć lat temu.

**Skrzypek
wynalazca
skonstruował
niezawodny
kamerton
i wybałwił z kłopotu
orkiestrę
symfoniczną**

POMYSŁY racjonalizatorskie i wynalazki rodzą się nie tylko w halach fabrycznych i pracowniach techników czy inżynierów. W Polsce ruch racjonalizatorski obejmuje prawie każdą dziedzinę życia. Okazuje się, że nawet w orkiestrze symfonicznej można coś „poprawić”. Bronisław Ligęza, skrzypek Filharmonii Łódzkiej złożył do swojej komisji wynalazczości — bo przy Filharmonii istnieje nawet i taka komisja — cenny pomysł, który doskonale rozwiązuje trudny problem strojenia instrumentów. Pomysł dotyczy elektro-pneumatycznego kamertonu.

Dotychczas wzorem dla strojenia instrumentów w orkiestrze było podawanie przez obrotowe dzwonek „la”. Ale muzyki grającej na obu nie zawsze jest dysponowany, w szczególności instrument może być niedostatecznie rozgrzany a wtedy dźwięk „la” wypadnie fałszywie. Problem ten rozwiązuje pomysł Bronisława Ligęzy. Jego elektro-pneumatyczny kamerton, składający się z odpowiednio wystrójonej płytki metalowej, podaje zawsze jeden i ten sam ton. Płytkę umieszczoną jest w specjalnej komorze ogrzewanej żarówką. Dźwięk z płytki wydobywa się przy pomocy prądu elektrycznego, a przykład do uruchomienia znajduje się pod pulpitem prowadzącego orkiestrę.

Komisja uznała ten pomysł za wynalazek, a racjonalizatorowi wypłacono premię. Centralny Zarząd Teatrów, Oper i Filharmonii zastosuje taki kamerton we wszystkich Filharmoniach Polski. (Jal)

**Rekordowy zbiór
buraków
cukrowych**



D WUNASTOOSOBOWA brгада polowa z gospodarstwa PGR Nastajki w woj. śląskim, na czele z kierownikiem gospodarstwa Władysławem Skrzypczakiem, urozumięła się na metodach radzieckiej Bohaterki Pracy Socjalistycznej Olgi Gonarenko, uzyskała rekordowy zbiór buraków cukrowych — 866 kwintali z hektara z tym, że wynik ten jest przeciętną uzyskaną z 8-hektarowej plantacji.

Na zdjęciu: brгада polowa z gospodarstwa Nastajki z pięknymi okazami buraków cukrowych. CAF — fot. Musialkowski

de — wzmocniła swoją żarliwą pracę

jednostki naszego narodu. Mamy prawo do optymizmu. Nie pozwoliliśmy zarosnąć chwastami ruinom Warszawy, gołębim jej rany, własnymi rękami tworzyliśmy nowe piękno „miasta pokoju”. To my zdemolujemy ruiny, aby pokazać światu nowe płaszczyzny wielkich gmachów, aby odświeżyć perspektywy nowych warszawskich ulic.

To my, młodzież, montowaliśmy marmurowe okładziny na kolumnach placu Konstytucji i my, młodzież, drążymy pod ziemią drogę, która połączy warszawskie metro. To naszej pracy zawdzięcza Warszawa swój młodzieńczy uśmiech.

Nasz optymizm jest jak młode wino. Uderza do głowy, ale nie ma ci męgli, pozwala widzieć braki i niedociąganie. Nasz młodzieńczy optymizm wyrasta na szerokiej krytyce i samokrytyce, jest twórczy, jest budujący, bowiem ma zaplecze w realnej pracy.

**AMERYKANSKIE PRAWO
DZUNGLI**

W AMERYKANSKIM mieście — laboratorium, w Pearl River, pseudonaukowcy zaprzeczają imperializm pracujący nad modernizacją broni bakteriologicznej. Amerykańskie koncerny Rockefellera i Lederbora podsycają „pasję badawczą” czelieci dżumy i cholery hojnymi dawkami dolarowymi, hojnymi zastrzykami zielonych papierków. W stanie Florida szanowny rektor uniwersytetu okrzykuje po mieście i okolicach swoją teorię: „Powinniśmy się przygotować do totalnego stosowania prawa dzungli w wojnie. Każdy z nas powinien się nauczyć sztuki zabijania”. Amerykański oficer w Korei pastwi się nad jeńcami. Ciężko uczonego ludzi wrzucają najemnicy imperializmu do wspólnego dołu.

Jednocześnie jednak w samej Ameryce podnosi się głos protestu przeciw brutalistwu, przeciw zezwierzęczeniu pod-

żegaczy wojennych. Podnosi się głos postępowego pisarza i milionów kobiet, które nie chcą widzieć swych mężczyzn martwych, które nie chcą dla swych dzieci nauki o neo-maltuzjańskim przeludnieniu ziemi. Głos milionów ludzi, którzy chcą po prostu ludzkiego szczęścia.

**UCZYMY SIĘ ZWYCIĘSKIEJ
SZTUKI ŻYCIA**

MY, młodzież polska, jesteśmy z nimi, jesteśmy z każdym, kto wierzy w godność człowieka. Nasza miłość dla spraw Polski, dla świętej sprawy pokoju na świecie, jest równa mocy naszej nienawiści do bandyckiego podżegania do wojny, do historii wojennej, paraliżującej spokojne życie mieszkańców ziemi.

Mgła wisiała nad MDM, kiedy z placu Konstytucji wyruszyła sztafeta polskiej młodzieży, wioząca meldunki o jej pracy na Światowy Kongres Narodów w Wiedniu. Dumni i wzruszeni byli młodzi przodownicy pracy, którym przypadło w udziale zawiezenie tych wieści przez polskie drogi, przez polskie miasta i wsie, aż do Frankfurtu nad Odrą. Dumni i wzruszeni byli młodzi FDJ-owcy, młodzi bezpartyjni bojownicy o pokój z bratniej NRD, przemijając ten meldunek o życiu i walce z ręk polskiej sztafety.

Oszalały trumanista ze stanu Floryda krzyczy o „sztuce zabijania”. Ogromna większość obywateli świata, białych i kolorowych, młodych i starych z wiarą, z optymizmem, z wielką wolą pokoju uczy się dziś zwycięskiej sztuki życia.

Dorota Wierzbicka

Człowiek może żyć 200 lat

pisze Olga Lepieszynska

**znakomita uczona radziecka
w sprawozdaniu z eksperymentów
nad wpływem kąpieli sodowych
na przemianę materii
i zwalczaniu starości**

W LABORATORIACH uczonych radzieckich trwają intensywne prace nad rozwiązaniem zagadnienia długowieczności organizmu ludzkiego. Człowiek, niezdolny w tych badaniach, zajmuje Olga Lepieszynska, członek Akademii Nauk Medycznych ZSRR, laureatka Nagrody Stalinowskiej. Jej rewelacyjna odkrycia o roli białka w życiu organizmu poruszyły uczonych całego świata, otwiera drogę do nowego rodzaju walecznictwa ze starością.

Ostatnio Olga Lepieszynska opublikowała w „Izwestiach” artykuł pt. „Na drodze do długowieczności”. Z artykułu tego przytaczamy poniżej kilka fragmentów.

**Czy nie umieramy
przedwcześnie?**

ŚMIERĆ i jej poprzedniczka — starość są nieuchronne. Lecz zapytajmy, czy nie da się odwrócić okresu starości i zbioru? Do jakich granic może sięgać życie? Czy nie umieramy przedwcześnie?

Zdaniem niektórych znakomych fizjologów okres życia ludzkiego może trwać co najmniej 200 lat. Istotnie, mamy cały szereg przykładów długowieczności. Na Ukrainie żyje dziesiątki tysięcy ludzi w wieku ponad sto lat. Znamy 155-letnich starców, nawet złołnych jeszcze do pracy. Wielu sędziwych starców zmarło nie ze starości, lecz wskutek przypadkowych chorób, które spowodowały śmierć. A więc wiek lat 155 nie jest kresem życia.

Dlaczego jednak ludzie tak rzadko osiągają ten wiek, lecz w większości wypadków umierają znacznie wcześniej. Główną przyczyną starości, na szym zdaniem leży w procesie starzenia się białka.

Drobiny białka żywego organizmu o odmiennym ładunku elektrycznym, łączące się przy zderzeniach tracą po łowę swego elektroladunku, wytwarzają wodę, kondensując się, co prowadzi do zahamowania przemiany materii. Na tym polega starzenie się białka. Z jednej strony kondensacja może mieć przebieg samoczynny, z drugiej zaś może być zwolniona lub

przyspieszona w zależności od wpływów zewnętrznych.

**Walka ze starością
jest możliwa**

W ALKA z przedwczesną starością jest możliwa. Zahamowanie i leczenie starości leży w granicach możliwości ludzkiej. W pierwszym stadium tego zasadniczego problemu należy zbadać wszystkie przyczyny, wywołujące kondensację białka, a następnie wszystkie środki, które powstrzymują kondensację drobin białkowych i obniżają przemianę materii. Będą to zatem środki, które podnoszą stopień rozpylenia drobin białkowych, podnoszą ich ładunek elektryczny i sprzyjają wzrostowi przemiany materii.

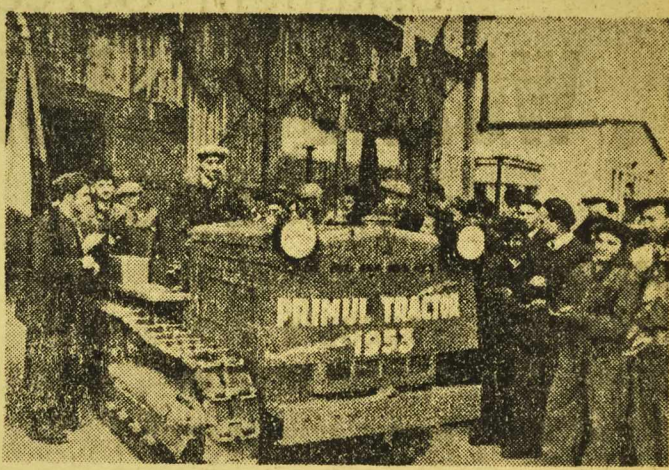
Badając wpływ różnych substancji chemicznych na żywą tkankę, spotkałam się z niezwykle ciekawym zjawiskiem. Oto pod wpływem jednoprotentowego roztworu sody otoczki czerwonych ciałek krwi dorosłej żaby ulegają zmęczeniu, jak u żab młodych — czyli odmładzają się. Jak procesy zachodzą w tym wypadku w tkance?

Zmiana grubości otoczki ma niewątpliwie związek ze stopniem rozpylenia się białka. Wyciągając wniosek z tego eksperymentu stwierdziłam, że pod wpływem jednoprotentowego roztworu sody zwiększyło się rozpylenie białka, czyli nastąpił wzrost przemiany materii.

**Doświadczenia
na żabach i nasionach**

D ALEJ przytaczając szereg rozważań teoretycznych Olga Lepieszynska pisze:

Postanowiliśmy przeprowadzić doświadczenia nad wpływem sody na stopień rozpylenia białka i na molarne zmiany w tkance. Zbadaliśmy jej wpływ na otoczkę czerwonych ciałek krwi. Do 15 kropli dorosłej żaby dodawaliśmy trzy krople jednoprotentowego roztworu węglanu sodu, a następnie co 10 minut pobieraliśmy jedną kroplę tej mieszanki, obserwując ją przez mikroskop. Im dłużej trwał wpływ sody, tym bardziej rozpylała się otoczka czerwone-



Dzięki rozwiniętemu na szeroką skalę socjalistycznemu współzawodnictwu pracy oraz stosowaniu metod radzieckich robotnicy rumuńscy zakończyli przedterminowo realizację planu rocznego. Już od 15 listopada br. Zakłady „Sovromtraktor” rozpoczęły realizację planu na rok 1953.

Na zdjęciu: pierwszy traktor wyprodukowany przez Zakłady „Sovromtraktor” według planu na rok 1953.

Fot. — CAF

Naród rumuński głosował za dobrobytem

W SPANIALE zwycięstwo, jakie odniósł w wyborach do Wielkiego Zgromadzenia Narodowego w Rumunii Front Demokracji Ludowej — jest zarazem zwycięstwem narodu rumuńskiego, zwycięstwem programu, którego naród dał swą pełną aprobatę i poparcie.

KILKA lat rządów ludowych w Rumunii utwierdziło masę pracującą tego kraju w przekonaniu, że droga wybrana przez Partię jest drogą jedynie słuszną i prowadzącą do dobrobytu i szczęścia. Kandydaci Frontu Demokracji Ludowej nie zwodzili wybor-

ców mglistymi obietnicami ani siankowymi perspektywami, tak charakterystycznymi dla kampanii wyborczych w krajach kapitalistycznych. Front Demokracji Ludowej stanął przed narodem silny dorywczo, osiągnięciami, które z biednego, zacofanego kraju — półkolonii zachodniego kapitalizmu, uczyniły kraj realizujący najpiękniejsze marzenia ludzkości.

Kandydaci Frontu Narodowego nie mówili bynajmniej wyborcom, że droga, którą będą zdążać, jest usłana różami. Naród rumuński idąc do urn zdawał sobie sprawę, że czeka go jeszcze ciężka walka o wykonywanie i przekraczanie planów produkcyjnych, że własna, pełna nierzadko poświęcenia i wysiłków praca, musi torować sobie drogę do socjalizmu, że na drodze tej napotykać będzie jeszcze na przeszkodę.

Naród głosował za Frontem Demokracji Ludowej, bo każdy uczciwy obywatel rumuński, każdy człowiek dobrej woli zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że wszystkie wielkie osiągnięcia zrealizowane zostały pod kierownictwem Partii i rządu dla dobra ludzi pracy, dla szczęścia milionów mężczyzn i kobiet, młodzieży i dzieci, dla wspaniałej przyszłości narodu i ojczyzny.

Naród rumuński głosował za Frontem, aby w ciągu planu pięcioletniego oddane zostały do użytku nowe wielkie elektrownie i huty, nowe wielkie piece: wielki kombinat metalurgiczny w Moldawii, którego produkcja wyniesie ponad milion ton, elektrownia wodna „Lenin” w Bicz, ośrodek kinematograficzny w Bufta, kanał Dunaj — Morze Czarne. Aby rozpoczęła została budowa kanału nawigacyjnego Bukareszt — Dunaj, który połączy stolice z morzem, aby powstały nowe, nowoczesne miasta, aby rosła socjalistyczna stolica, aby rolnictwo otrzymało nowe dziesiątki tysięcy traktorów i maszyn, aby zelektryfikowano 2 tysiące wsi.

Aby wykonać w 4 lata pięcioletni plan gospodarczy.

Naród rumuński reprezentować będą w Zgromadzeniu robotnicy, chłopci, uczeni, artyści. Posłem wybrany został tokarz Mikołaj Vasu i górnik Geza Kapetin, tkaczki Cineia i Matei, chłop Eremia Pardau, uczeni Parhon i Salvulescu, pisarz Sadoveanu, kompozytor Socor i wielu innych ludzi pracy.

Pierwszym kandydatem narodu był Gheorghiu Dej, dotychczasowy premier, przywódca Rumuńskiej Partii Robotniczej. Kandydował on w Bukareszt, w dzielnicy Grivita-Rossie, wybrany przez kolejarzy. „Wszystkie nasze wielkie osiągnięcia, nasze zwycięstwa w walce o uprzemysłowienie i elektryfikację, o kolektywizację rolnictwa, o budowę nowej kultury i stałe podnoszenie poziomu życia mas pracujących związane są z imieniem towarzysza Gheorghiu Deja” — powiedział na zebraniu wyborczym w Grivita-Rossie kolejarz, N. Popescu.

Dzień wyborów, 30 listopada 1952 roku był dla narodu rumuńskiego uroczystym świętem i dniem zwycięstwa na drodze do szczęścia i rozkwitu Ojczyzny.

Petru Mateiescu

Szlakiem Gorce—Pieniny—Tatry

WCZASY WĘDROWNE ORBISU

zdobywają coraz więcej entuzjastów

Należy jeszcze w bieżącym sezonie pomyśleć o umasowieniu tej pięknej formy wypoczynku

CZTERNASTODNIOWA wędrowka stała się dla nas pasmem radości, przyjemności zaplanowanych i miłych niespodzianek. Dla mnie, wczasy wędrowne są najlepszą formą wypoczynku. Tak ocenila dwutygodniową, letnie wczasy wędrowne „Orbisu” — „Drogami skalnej ziemi” — najstarsza wiekiem ich uczestniczka, 59-letnia Zofia Mahowiecka.

Najmłodszy wczasowicz — 13-letni Jurek Wiczorek, przewodnik nauki ze szkoły podstawowej nr 4 w Częstochowie — zareagował inaczej. Nie odpowiedział na pytania przedłożonej mu ankiety — po prostu rozplakał się z żalu, że wczasy się skończyły.

Korespondenci donoszą

TRZEBA ZMIENIC

DOSC niefrasobliwie poczynają sobie personel sklepu Nr 147 PSS przy ul. Generala Dąbrowskiego oraz placówka bratniej instytucji MHD przy ul. Krasieńskiego we Wrocławiu.

W niedzielę 23.11. br. stojący po mleko klienci długo musieli czekać na pracowników obu sklepów. Wreszcie o godz. 6.30 przyszła ekspedientka sklepu PSS. Nie tłumacząc się nikomu z półgodzinnego spóźnienia przystąpiła do sprzedaży, załatwiając w jej trakcie, mimo oburzenia czekających, parę osób spoza kolejki. Dopiero o godz. 6.50 przyszła kierowniczka sklepu.

Niedobrze, proszę dyrekcji PSS. Dyscyplina pracy w wymienionym sklepie szwankuje, sam lokal zawalony już pustymi skrzyniami a 75 proc. towarów na półkach — to wódka, Stan ten należy jak najszybciej zmienić.

Koresp. Cz. Burzyński

MLODZIEŻ MIEJSKA — WSI

NIEDZIELĘ, 23.11. młodzież Państwowego Technikum Finansowego we Wrocławiu poświęciła pracę przy wykopaliskach. Uczniowie i uczennice oraz grono nauczycielskie przepracowali 8 godzin w majątku Leśnica, poważnie oddając się zajęciom gospodarskim.

Spośród ekip klasowych zasłużyły na wyróżnienie pod względem frekwencji i jakości wykonanej pracy klasy 2b i 1c, a z grona nauczycielskiego profesorowie Matraszek i Sienkiewicz.

Koresp. Borowska

Książka to Twój przyjaciel

O czym pisał w swym „Dzienniku” sanacyjny dyplomata — Jan Szembek (8)

Goeringowskie Niderlandy

ZAJRZYMY jeszcze na chwilę do kartek „Dziennika” Szembeka, które już przeczytaliśmy i omówiliśmy po przednio. Warto sobie przypomnieć w tym czasie, że w sierpniu 1936 roku i jego rozmowa z Hitlerem na temat Gdańska. „Führer” złożył wtedy następujące oświadczenie wobec Szembeka:

— Reżim narodowo — socjalistyczny w Gdańsku rozwija się po linii przyjaźni z Polską i uznania wszelkich jej praw.

Tak mówił Hitler 12 sierpnia 1936 roku. Znakomity i jakże wymowny komentarz do tych słów jest zacytowana przez Szembeka w jego „Dzienniku” rozmowa z Papdem, ówczesnym Komisarzem Polski w Gdańsku, która nastąpiła nieco później. Oto słowa Papdego w relacji Szembeka:

— Sztab hitlerowski w Gdańsku nie ukrywa swych uczuć antypolskich i robi posunięcia gwałtowne. Hitlerowcy oświadczają otwarcie, że Polska należy usunąć z Wolnego Miasta.

Pan Komisarz Papde twierdził, że to, co robią Hitlerowcy w Gdańsku, jest tylko... heretą w ruchu narodowo — socjalistycznym i doradza uświa-

PO raz pierwszy w tym roku wpro- wadzony eksperyment wczasowej wódczej drogi skalnej ziemi okazał się eksperymentem udanym, zdał egzamin. Świadczy o tym nie tylko wypowiedź ob. Zofii Mahowieckiej, nie tylko żalostny płacz młodego ucznia ale i to, że na towarzyskim zlocie uczestników wczasów, zorganizowanym w listopadzie przez „Orbis” w Warszawie, wzięło udział około 70 proc. uczestników, którzy zjechali tu na własny koszt z różnych, nieraz bardzo odległych (jak Walbrzych i Gdynia) ośrodków.

Niespodziewanie duża frekwencja zlotu pozwala wysnuć wniosek, że wczasy były przyjemne, dobrze zorganizowane. Ale nie tylko to. Liczny zjazd, wypowiedzi jego uczestników wskazują, iż pomysł zorganizowania takich wczasów był dobry, że ten typ wypoczynku łączy jego uczestników w jedną rodzinę.

Spostrzeżeniem tym nie „odkrywamy Ameryki”. Od dawna już wskazywano naszym instytucjom, odpowiednie działania za krzewienie turystyki na bogate doświadczenia Związku Radzieckiego, który ten typ urlopowania uczynił popularnym i masowo dostępnym.

Dobrze więc stało się, iż zarówno Fundusz Wczasów Pracowniczych jak i „Orbis” mają już za sobą pierwsze, eksperymentalne próby. Należy się spodziewać, że zdobyte w pierwszym sezonie doświadczenia pozwolą na szersze rozwinięcie akcji, która przebiegała z charakterem nie tylko przyjemnościowym.

Wczasy ruchome, w każdej ich formie przemysłowej formie, powinny stać się jedną z metod wychowywania nowego człowieka dla nowej Polski. Zetknięcie z pięknem naszego kraju, z jego przeszłością pogłębia u uczestników wędrowki patriotyzm; wspólne znoszenie trudów wycieczki, uczy życia w gromadzie, co po urlopie ułatwia kolektyną pracę.

Plany — zbyt odległe

TRUDNO jest mieć pretensję do „Orbisu” o to, że w pierwszym, eksperymentalnym sezonie z tej pięknej formy wczasów skorzystało zaledwie 101 uczestników. Próba w swym założeniu nie mogła być planowana jako impreza masowa. Jest jednak rzeczą jasną, iż przyszłość powinna prowadzić organizatorów w tym właśnie kierunku. Niestety, „znaki na niebie i ziemi” wskazują, że takie ro-

związanie sprawy leży w zbyt odległych planach. I to jest źle.

Jakże wygląda przyszłość tak pięknie pomyślanych wczasów w r. 1953. Dyrekcja „Orbisu” uchylila rąbka tajemnicy dzieląc się z uczestnikami wspomnianego tu już zlotu swymi najbliższymi planami.

W zimie więc, w okresie między połową stycznia a połową marca, odbędą się cztery turnusy narciarskie według trasy pokrywającej się mniej więcej z letnią, to znaczy Gorce i Pieniny.

W lecie, oprócz powtórzenia trasy tegorocznej, zaplanowane są dla amatorów inne, niemniej atrakcyjne formy, a więc:

dwutygodniowa wędrowka przez krakowską ziemię szlakiem: Kraków Nowa Huta, Niepołomice, Wieliczka, Mysłowice, Kalwaria, Krzeszowice, Ojców, Kraków — 3 turnusy;

czternastodniowa wódcza tatrzańska: Zakopane, Gubałowska, dol. Chocholowska, dol. Kościeliska, Czerwone Wierchy, Giewont, Hala Gąsienicowa, Zawrat, Orla Perć, Dolina Pięciu Stawów, Morskie Oko, Rysy, Roztocka, Gęsia Szczyt, Bukowina, Poronin, Zakopane — 4 turnusy;

trzytygodniowa wycieczka rowerowa po Podhalu, Ziemi Sąddeckiej, Ziemi Krakowskiej, Śląsku Górnym i Cieszyńskim, Żywiec — 2 turnusy;

kombinowany eskapady łączące części trasy Gorce — Pieniny i tatrzańskie.

Tylko 300 osób

PLAN na oko bogaty i atrakcyjny. Zgoda. Ale czy pełny? Rok 1953 da więc w rezultacie około 20 uczestników wczasowych. Przy założeniu (czyżymkolwiek przez przewodników), iż turnus może liczyć najwyżej 15 osób staje się jasne, iż w przyszłym roku z tej formy wczasów skorzystać będzie mogło najwyżej 300 osób.

Taki jest wniosek pierwszy. A drugi? „Orbis” kurczowo trzyma się swego, najruchliwszego zresztą,

Jerzy Skokowski

Piosenka na dobranoc

NOC już niebo rozświetla gwiazdami, gwiazdy widzę w twoich ciemnych oczach, w oknach domów siedzą zakochani, w każdym oknie: śmiech i warkocze.

Stary księżyc do okna podchodzi, a w ścianach odbija się niebo, to nie grzech, gdy kochają się młodzi, przecież kochać się — można i trzeba.

Przez młotko otulone mrokiem błętnie piosenka znajoma, zagłąda do drzwi i do okien, we wszystkich słychać ją domach...

To bliszczącym i lénącym asfalem, poprzecz nowe i jasne ulice, błętnie miłość wyrosła w walce, wiedzie droga do naszych zwycięstw.

ośrodka zakopiańskiego, zapominając o innych częściach kraju.

A przecież „Orbis” istnieje nie tylko w Zakopanem. Czy nie można by na przykład urządzić wczasów ruchomych w prz. pięknych rejonach kieleckich? Czy lubelski ośrodek „Orbisu” nie mógłby się pokusić o zorganizowanie wczasów wędrownych w rejonie Zamościa, lub na trasie Naleczów — Puławy — Kazimierz nad Wisłą. Dlaczego „Orbis” nie usiłuje ożywić turystycznie rejonu Mazur?

Pytań można by stawiać jeszcze dość sporo — nie naszą jednak sprawą jest postulowanie szczegółów.

Zasadnicze dla nas jednak znaczenie ma fakt, iż „Orbis” traktuje nową, piękną formę wczasów elitarnie, że nie myśli o podstawowym obowiązku nadania akcji możliwie szerokiego zasięgu.

I pod tym względem plany na rok 1953 domagają się poważnej rewizji.

MIECZYSLAW MARKOWSKI

Śladem naszych notatek

W WYJAŚNIENIU nadstępnym na spacer „Uprawienie” kierownictwo huty „Motobuty” zapewnia, że dział finansowy przemieści się z ul. Próchnika na ul. Zeglowską z chwilą zakończenia robót remontowych.

6309 m.

MIEJSKA Komenda Straży Pożarnej przeprowadziła kontrolę w domu przy ul. Powstańców Śląskich nr 9 i wydała polecenie odbudowy instalacji elektrycznej, grożącej pożarem.

6185 m.

KIEROWNICZKA sklepu spożywczego PSS nr 161 została ukarana upomnieniem z wpisaniem do akt personalnych za brak troski o sklep.

6181 m.

DYR. PSS na skutek naszej notatki wystąpiła z wnioskiem do Centrali Odbudowy użytkowych celów przekazywania jej pustych butelek i słoików po kosmetykach, nabytych od klientów.

6181 m.

Str. 4

SŁOWO POLSKIE

Ossolineum przygotowuje do druku »Bibliotekę Pisarzy Staropolskich«

Pierwszy tom wydawnictwa poświęcony będzie Mikołajowi Rejowi

KAZDY wrocławianin zna dobrze budynek przy placu Solnym, gdzie obok wejścia widnieje skromna tabliczka: „Zakład Narodowy im. Ossolińskich Dział Wydawniczy”. Wewnątrz gmachu, liczącego kilkadziesiąt lat, widać cicha, mozolna, lecz jakże owocna praca. Przygotowuje się tu do druku dzieła starzych — niejednokrotnie zapomnianych — pisarzy i poetów. Fotografuje się fragmenty trudno dostępnych źródeł historycznych i literackich — nieoceniona pomoc dla studentów i naukowców.

Chcąc dowiedzieć się, nad czym w chwili obecnej pracuje dział wydawniczy „Ossolineum”, poprosiliśmy o informacje zastępcę redaktora naczelnego dr. Jana Trzmiadłowskiego.

— Przygotowujemy do druku, mówi dr Trzmiadłowski, pierwszy tom „Biblioteki Pisarzy Staropolskich”. Nowe to wydawnictwo obejmować będzie zbiór dawnych tekstów literackich, począwszy od XVI a skończywszy na XVII wieku. W pierwszym szeregu przygotowywane jest do druku najbardziej znane dzieło ojca literatury polskiej Mikołaja Reja „Rozprawa pomiędzy panem, wójtem a plebanem”. Czytający będą mogli zobaczyć za pomocą fotokopii, jak wyglądał oryginalny rejsowski rozpraw. Pierwszy tom „Biblioteki”, poświęcony nie całkowicie Rejowi, posiadać będzie fragmenty ówczesnego tekstu drukowanego nowoczesnym piśmem z zachowaniem fonetyki. W opracowaniu są dwa dalsze tomy, które poświęcone zostaną twórczości jednego z najwybitniejszych polskich „sarzy” okresu reformacji, Grzegorzowi Pałowi z Brzezin. Pierwszy tom zawierać będzie traktat „O prawdziwej śmierci”, a drugi „O różnicach teraźniejszych”.

W wydawnictwie „Biblioteki Pisarzy Staropolskich” ukazać się też dzieła: Szymonowicza, Zimorowicza, Sarbiewskiego, Twardowskiego i Wacława Potockiego.

LISTY ADOLFA DYGAŚKINSKIEGO

W „OSSOLINEUM” trwają prace nad przygotowaniem do druku listów Adolfa Dygańskiego do swej córki w opracowaniu Andrzeja Górskiego. Dwie wielkie tomy listów zawierają wiele bardzo ciekawego materiału i wyjaśniają poglądy Dygańskiego na naturalizm i na związek, łączące literaturę polską z literaturą francuską.

Gdy jesteśmy przy pamiętnikach i listach, należy wspomnieć o pamiętniku Karola Sienkiewicza „Dziennik podróży po Anglii, zawierającym opis stosunków i obyczajów panujących w tym kraju w latach 1829 — 1831. Pamiętnik jest napisany interesująco i posiadać będzie duży wybór ilustracji. Henryk Rodakowski i jego otoczenie — to tytuł zbioru dokumentów i listów wychowanka Matejki. Przygotowane są też nowe tomy „Biblioteki Narodowej” jak np. „Przełamy” Owidiusza w opracowaniu doc. Krokowskiego, nowe wydanie „Odysei” oprac. prof. Sinka, wybór pism Liwiusza prof. Strzeleckiego i Gogola „Rewizor” w opracowaniu A. Walickiego.

— Wydaje mi się, że już najwyższy czas abyśmy sobie kupili akwarium dla złotych rybek.

CHMURY NAD AUSTRIĄ

ATYMCZASEM czas płynął dalej. Dnie mijają za dniami. Sytuacja w Europie stawała się coraz bardziej napiętą. Hitler coraz wyraźniej poczynił odstępstwa swej polityki. Już niebawem miały nastąpić zamachy hitlerowskie Niemiec na niepodległość Austrii. Polityka „Führera” pogłębiała sprzeczność w obozie imperializmu. Niewątpliwie odbicie tych sprzeczności była wizyta, jaką złożył Szembekowi w dniu 8 marca 1938 roku ambasador Francji Noel. Poruszał on sprawę grożącego „Anschlusu” Austrii oraz wskazywał na analogie postępowania hitlerowskich Niemiec w stosunku do Austrii i do Gdańska.

Odpowiedź Szembeka dowodziła za równo jego zupełnego braku orientacji w rozwoju sytuacji jak również zbrojnego zamykania oczu na antypolską politykę Hitlera. Ta odpowiedź streszczona w „Dzienniku” brzmi następująco:

— Nie ma powodu przypuszczać, że nastąpi włączenie Austrii do Niemiec a na odcinek Gdańska nie mamy najmniejszego nawet konfliktu z rządem Rzeszy. Przeciwnie, nasze stosunki z Wolnym Miastem zdecydowanie się polepszyły od chwili dojścia Hitlera do władzy.

Za kilka dni nastąpił „Anschluss” Austrii. Rozpoczął się ostatni akt dramatu...

Niezależnie od tego w dziale lektur szkolnych wydane zostaną między innymi: Pamietniki Paska, dzieła Szekspira, Dickens i Fredry.

COS DLA HISTORYKÓW

DZIĄŁ wydawniczy pracuje teraz planowo — mówił dalej dr Trzmiadłowski. — Jego działalność jest ściśle powiązana z pracami Instytutu Polskiej Akademii Nauk. A teraz zakomunikujemy kilka ciekawostek, przeczonych głównie dla historyków. Oto w wydawnictwie Zakładu Narodowego im. Ossolińskich ukazał się już wkrótce: wybór źródeł do dziejów husytyzmu w opracowaniu prof. dr Ewy Maleczyńskiej i mgr Romana Hecka, wielka praca prof. Kieniewicza „Sprawa wiośniarska w 1864 r.” oparta na źródłach archiwalnych, oraz W. Mele „Historia sztuki rosyjskiej” — zarys źródeł archiwalnych oraz W. Mole 1917.

(9)



PRZED kilku laty w gazetach Ziemi Zachodniej zaczęły się pojawiać ogłoszenia jakiejś rozprawy. Ze rozprawy zatrudniał techników i rysowników, że rozprawa poszukała wykwalifikowanych robotników itp.

Rozprawa! Co za heho? Nikt w Warszawie nie znał tego słowa, na wet lingwist.

W roku 1950 ukazała się broszura Tumalewicz „Rozprawa i konopie” wyd. „Wiedzy Powszechnej”. Wyšlo na jaw, że rozprawa jest to zakład przemysłowy, w którym len i konopie są przerabiane na przedzie.

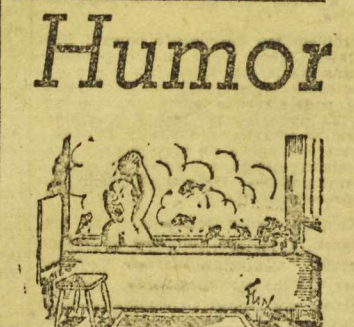
Rozprawa zainteresowała się polonistami (ob. „Język polski”, wrzesień — październik 1952) artykuł Mieczysława Karasika i uznał ten termin za znakomity. Albowiem rozprawa pochodzi od rosi, zwiłżać rosą.

Stare to słowo, bardzo stare, pra-polskie. Znał je Kolberg który pisał, że przyrzadzanie inu zależy, głównie od trzech czynności, to jest moczenia czyli rozenia, tarcia i trzepania.

Polonisci zwrócili się do gwar tu dowyh, zaczęli szukać, podawali i doszli do wniosku, że termin techniczny rozprawa jest zrozumiały dla mieszkanców wsi i miasteczek w całej Polsce, od Białki do Karpat. Tylko w Warszawie, w innych dużych miastach przestano go rozumieć zapomniano o nim.

A teraz pytanie: kto odgrzebał rozprawy kto nam o niej przypomniał kto ją szczęśliwie wznowił?

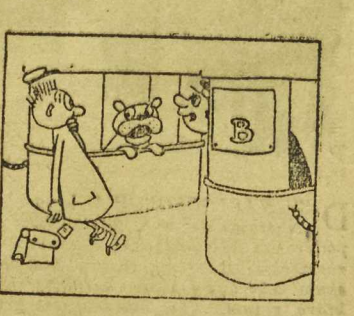
Nieznany młodnikowi mowy olaszkiej — pozdrowienie! Gdyby nie jego rzutkość zamiast rozprawy mielibyśmy dziś jeszcze jeden dzi-wolag być może wioskofikację.



— Wydać mi się, że już najwyższy czas abyśmy sobie kupili akwarium dla złotych rybek.



— To jest dobre stworzonko, tylko czasem trochę lekko-myślnie.



— Niech się pan nie boi! On jest trewowany. Przegrza tyłko dziurkę w bilecie!

Wschód słońca — godz. 7,37
Zachód słońca — godz. 15,24

TELEFONY

POGOTOWIE RATUNKOWE — 44-44
55-55
STRAŻ POŻARNA — 66
DZIAŁ MIEJSKI „SŁOWA POLSKIE-
GO” — 45-12

DYŻURY APTEK

SPÓŁ Nr 4 — Plac Solny 3.
SPÓŁ Nr 6 — ul. Stalina 87.
SPÓŁ Nr 2 — ul. Dąbrowska 7.
SPÓŁ Nr 7 — ul. Szarynka 28.

DYŻURY SZPITALI

WOJEWÓDZKI (wewn. i chirurg.) —
ul. 1 Maja 8.
MIEJSKI Nr. 5 (pediatr.) — ul. Kaspro-
wicz 64/66
KLINIKA LARYNGOLOGICZNA — ul.
Chalubińskiego 2
KLINIKA OCZNA — ul. Chabubalska-
go 2-a, tel. 55-56 (stały dyżur okuli-
styczny)

Spacerkiem
PO MIASTACH
WROCŁAWI

Według sennika

WYTEUMACZCIE mi — pyta jeden z naszych czytelników — dlaczego cena zupy mlecznej z kaszą jęczmienną w barze przy ul. Curie - Skłodowskiej wynosi 1 zł, a w podobnej placówce przy ul. Olszewskiego — 1,20 zł?

Po przewertowaniu w naszych sennikach egipskich i innych dzieł sztuki tajemnej, wyjaśniamy: Możliwe, że ma tu wpływ Księżyc lub Mars. Spieszymy podkreślić, że tak właśnie brzmia najbardziej logiczne i nieodparte argumenty zasady: „Za te same potrawy w różnych miejscach płaćmy różne ceny”.

Swoją drogą nie zaszkodziłby ruchliwym cenami zainteresować się odpowiednie czynniki

„Mydło”

RODZAJÓW mydła jest bez liku. Są mydła toaletowe, półtoaletowe, mydła zmykające, przelatywane itd., itd.

Jak jednak określić „coś”, co dostaje jako deputat pracownicy Wrocławskich Zakładów Gazowniczych na Tarnogaju, a „co” ma służyć jako mydło?

To „coś” na pierwszy rzut oka wygląda jak zeschnięta gruda glisty, a po bliższym wglądzie się w skład chemiczny tajemniczej substancji trudno jest zmienić zdanie.

Faktem jest, że pracownicy tej instytucji po wymyciu rąk... muszą długo szorować ręce, by usunąć ślady „mydła”.

Muzykalny śmietnik

W KORYTARZU siedziby Okręgowej Dyrekcji Kina na trzecim piętrze stoi całkiem dobre pianino.

Nie wiadomo jednak jaką ono, w tym miejscu spełnia rolę. Czy ma być śmietnikiem, do na jego pokrywach zbierają się nie małe, lecz duże kłopoty i zapaści, czy też ma na dawanie instytucji charakter umuzykalniający.

Czyżby dyrekcja kin znała tylko jeden sposób szerzenia kultury: przez wyświetlanie filmów?

(Ag)

Można już kupować choinki

PATRZ mamusi, jaka ładna choinka... woła z zachwytem 5-letni diabełek.

W punktach sprzedaży tradycyjnych drzewek przy pl. Solnym, Dworcu Głównym, pl. PKWN i w innych częściach miasta panuje duży ruch. Dostawą choinek do punktów sprzedaży zajęła się Dyrekcja MHD i PSS. Ta ostatnia zamówiła 15 tysięcy drzewek.

Dodać należy, że choinki nie są drogie. Cena ich waha się od 5-12 zł. Przy pl. Solnym można nabywać również tzw. choinki świetlcowe o dużych rozmiarach.

(Fed.)

Odczyty, filmy, imprezy artystyczne
W KLUBIE TPP-R

cieszą się coraz większą popularnością
W programie przewidziane są wieczorki literackie dla przodowników pracy

Z APADAŁ zmrok. Ulęc Kościuszki szła — żywo rozmawiając — grupa studentów. Gdy przebiegła obok gablotek umieszczonych przed Klubem Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej zatrzymała się na chwilę.

Wrocławskie Zakłady Przemysłu Terenowego Nr 2 otrzymały sztandar przechodni

Wrocławskich Zakładach Przemysłu Terenowego Nr. 2 odbyła się uroczystość wręczenia sztandaru przechodniego Związku Zaw. Prac. Przemysłu Drobne- go za najlepsze osiągnięcia we współzawodnictwie w III kwartale.

W uroczystości wzięli udział: minister Przemysłu Drobne- go i Rze- miosła — ob. Zebrowski.

W czasie uroczystości min. Zebrowski udekorował wysokimi od- znaczeniami państwowymi zasłu- żonych działaczy i przodowników pracy.

Złoty Krzyż Zasługi za aktywną działalność społeczną i ofiarną pracę zawodową otrzymał wiceprezes wrocławskiej Izby Rzemieślniczej — Franciszek Jaszczak.

Zdobywcy sztandaru przechod- niego — załoga WZPT Nr. 2 osią- gnięła zwycięstwo we współzawod- nictwie dzięki systematycznemu podnoszeniu wydajności pracy.

Obecnie robotnicy WZPT Nr. 2 w oparciu o rozwijające się współza- wodnictwo, w którym bierze udział 85 proc. załogi, postanowili jeszcze bardziej wzmożyć tempo produkcji, by zrealizować zadania planu rocz- nego do dnia 24 grudnia. (Jak)

Sprzedaż ryb rozpoczyna 17 bm. sklepy PSS

W ZWIĄZKU ze zbliżającymi się świętami, już 17 bm. w skle- pach spożywczych PSS rozpocznie się sprzedaż ryb, które ukażą się w pełnym asortymencie.

Dyrekcja PSS prosi wszystkich swoich klientów, aby celem unik- niecia natłoku, jaki wytworzy się może przed samymi świętami, za- opatrzyli się w te artykuły już po ukazaniu się ich w sprzedaży.

PRZECIEŻ nie będziemy stali na ulicy — odezwał się jeden z nich. Chodźcie, wejdźcie do środ- ka. Opowiadał mi Janek, że dziś mgr Gąsior wygłosi ciekawy odczyt o znaczeniu XIX Zjazdu KPZR. Po tym będzie film „Córka marynar- za”, a na dodatek szachy, muzyka i najnowsze czasopisma radziec- kie. Nie ma się nad czym zastana- wiać.

Wielka sala Klubu TPPR zape- łniała się szybko. Tak jak codzien- nie zjawiał się Zygmunt Wawer z Technikum Budowlanego, stały by- wał Klubu. Schodzili się pracow- nicy „Olginy”, Fabryki Makaronu, Fabryki Zeszytów, młodzież szkol- na i studenci. Gdy mgr Gąsior przystąpił do wygłaszania prelekcji, audytorium składało się już z 300 osób.

Na odczycie: „Niezwyciężona ar- mia w walce o pokój” było około 200 osób. Tyle obejrzało też film: „Dzieci kapitana Granta”.

Codziennie prawie, wszystkie miejsca w Klubie są zajęte. Odwie- dzający mają do dyspozycji dużą bibliotekę (6 tys. tomów) z wydaw- nictwami radzieckimi i polskimi ze wszystkich dziedzin życia. Codzienn- nie nadchodzi nowy transport ga- zet i czasopism. Do dyspozycji czy- telników znajdują się też w dużym wyborze materiały szkoleniowe. Bardzo często urządzone są wieczor- y zbiorowego czytania książek i dyskusje nad nowymi pozycjami li- terackimi.

Wrocławski Klub TPPR zys- kuje z każdym dniem coraz wię- szą popularność. Umiejętnie do- brany program wieczorków, od- czytów, filmów, imprez artystycz- nych, oraz gustowna, ze smakiem urządzona sala zapewniają przy- jemną i miłą rozrywkę po pracy.

Kierownik Klubu, ob. Wacław Kierczewski, ma do pomocy tzw. Radę Programową i razem z nią o- pracowuje programy wieczornic.

Nasze imprezy w dużej mierze przyczyniają się do jeszcze większej popularności wiadomości o życiu ludzi w ZSR — mówi ob. Kier- czewski.

Z urządzaniem części artystycz- nej nie mamy kłopotu. Młodzież Wyższej Szkoły Muzycznej, zespo- ly amatorskie studentów filologii polskiej i rusycystki Uniwersyte- tu im. Bolesława Bieruta, „Artos”, oraz zespoły robotnicze, zgłaszają się samorządnie do ciekawych pro- gramów.

Projektujemy również urzą- dzenie specjalnych wieczorków literackich i autorskich spotkań z przodownikami pracy, oraz zor- ganizowanie turnieju szachowego — kończy ob. Kierczewski. (y)

Te książki to najmiłsze upominki

Gwiazdka i Nowy Rok — to tra- dycyjne okresy wzajemnego składa- nia upominków. Najpraktyczniej- szym podarunkiem jest dobra książ- ka. Ponieważ jednak często staje- my przed problemem: co wybrać z półki księgarskiej, aby obdarowana osoba była zadowolona — podaje- my krótki zestaw tytułów.

Z literatury polskiej na wyróżnie- nie zasługuje zbiór nowel Wład- sława Orkana, które tchną świeżo- ścią i realizmem „Początek opo- wieści” Mariana Brandusa — pla- stycznie ukazuje początek nowego miasta Polski Ludowej — Nowej Huty.

Minione czasy — świat bledoty wiejskiej w Polsce przedwzrostno- wej przypomni czytelnikowi książ- ka Wandy Wasilewskiej — „Oblicze dnia”.

Pięknym upominkiem będzie także książka W. Szyszkowa „Je- miełian Pugaczow” — epopeja hi- storyczno-obyczajowa z XVII w. „Iwan Groźny” — Kossyrewa — ukazuje przeobrażenie feudalne- go państwa moskiewskiego. Tem- atem powieści jest również kon- flikt społeczny między carem a bojarami.

Z dziedziny historycznej wymie- nić należy książkę Marii Antonow- skiej — „Wielki Mourwi” — wspa- niałe epos z dziejów Gruzi.

Zwolennicy „Rodziny Whiteao- ków” — De La Roche mogą już nabyć VI, VII i VIII tomy tej po- wieści. Młodzieży, specjalnie pole- camy książkę Ostrowskiego „Jak hartowała się stal”.

(Wer)

PZMot wyszkolił w bież. roku 420 szoferów
Niektórzy są jednocześnie dobrymi mechanikami

Z KAŻDYM rokiem wzrasta ilość wyszkolonych przez Wrocławski Oddział Polskiego Związku Motorowego kierowców samochodowych. W ciągu bieżącego roku przeszkolono na trzymie- sięcznych kursach 420 kandydatów na kierowców zawodowych, w wieku od 18 do 30 lat.

P O ZDANIU egzaminów absol- wenci odbywali w szeregu in- stytucji państwowych trzymie- sięczną praktykę. Warto podkreślić, że 70 proc. praktykantów pozostało już w tych placówkach na stałe, co świadczy o ich dobrym przygo- towaniu zawodowym na kursach PZMot.

Poza tym przeszkolono na dwóch kursach 60 kierowców - amatorów.

Na zajęciach, które odbywają się w salach PZMot słuchacze zapo- znają się z gruntownie z budową sil- ników spalinowych i podwozi sa- mochodowych, elektrotechniką po- jazdów, ich eksploatacją, przepia- mi drogowymi, oraz studium ma- teriału z Polski Współczesnej.

Dużą pomocą są tu filmy, mode- le, tablice i wykresy ułatwiające kursantom lepsze zaznajomienie się z przyswajalnym materiałem.

Oprócz zajęć teoretycznych kur- sanci zapoznają się praktycznie z przyszłym zawodem, odbywając po- czątkowo próbną jazdę po ulicach przedmieść, a ostatnie już na cen- tralnych arteriach drogowych.

Po zakończeniu kursu absol- wenci nie tylko posiadają umie- jętność prowadzenia auta, ale również potrafią samodzielnie u- suwać usterki poszczególnych czę- ści samochodu.

Dla podniesienia teoretycznych wiadomości organizowane są rów- nież kursy dla kierowców posiada- jących już długoletnią praktykę. W bieżącym roku uczęszczało na tego rodzaju wykłady 60 osób.

Ostatnio na polecenie Minister- stwa Transportu Drogowego i Lot- niczego, otwarto kurs dla kierow- ników i pracowników działów trans- portowych poszczególnych instytu- cji, celem zapoznania ich z proble- matyką ulepszenia pracy transpor- tu.

DZIS zamieszczamy ostatnia zdjęcie konkursowe. Fotogra- fię tę należy wyciąć i wraz ze sta- rannie wypełnionym kuponem do- łączyć do poprzednich 9-ciu zadań konkursowych.

Odpowiedzi należy przysłać do dnia 20 bm. włącznie. Po tym ter- minie zbierze się jury konkursowe, które wytypuje zwycięzców naszego konkursu.

Przypominamy, że pierwszą na- grodą będą narty czeskie, drugą nartarskie spodnie, zaś Czytelnicy, którzy zajmą dalszych 10 miejsc, otrzymają ciekawe książki.

KUPON KONKURSOWY

Nazwa filmu

.

Imię i nazwisko uczestnika kon- kursu

.

Dokładny adres

.

.

.

.

.

.

.

.

.

.

.

.

.

.

.

.

.

.

.

.

.

.

.

.

.

.

.

.

.

.

.

.

.

.

.

.

.

.

.

.

.

.

.

.

.

.

.

.

.

.

.

.

.

.

.

.

.

.

.

.

.



W niedzielę pojedynek Petruszewicza z Cichońskim

TOWARZYSKIE zawody pływackie pomiędzy Gwardiami ze Szczecina i Wrocławia, które odbędą się w niedzielę rozpoczyna się o godzinie 17. (Poprzednio organizatorzy zamierzali rozegrać mecz o godz. 18).

Jak wynika z ostatnich meldunków nadesłanych ze Szczecina goście przyjadą w swym najświeższym składzie.

Jeżeli więc nie zajdą jakieś zmiany w drużynie ich startować będą m. in.: Kurkówna, Cichoński, Bożuszek i Placsek. Szczególnie interesuje nas start Cichońskiego, który jest rekordzistą Polski na 100 m klas. B.

Prawdopodobnie poza konkursem popłyną w tej konkurencji Petruszewicz. Ponieważ obaj ci zawodnicy są najlepszymi w tej chwili motylkami kraju pojedynek ich może przynieść nie tylko dobre wyniki, ale również wiele emocji.

Na 200 m klas. A gospodarze wystawiają Stećka. Jeżeli uzyska on dobry wynik będzie brany pod uwagę przy zestawieniu reprezentacji okręgu w rozgrywkach o puchar zimowy.

Po zawodach tych rozegrany zostanie mecz piłki wodnej z udziałem członków kadry wojewódzkiej.

W ZAKOPANEM przebywają narciarze NRD, którzy przeprowadzają wspólne treningi z zawodnikami polskimi.

Nasz fotomontaż przedstawia fragmenty treningów oraz drużynę skoczków NRD.

z notatnika reportera

DZIS o godz. 18 w świetlicy Gwardii Pł. Muzealny 16 odbędzie się zebranie sekcji bokserskiej. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

SEKCJA żeglarska Stali - Pafawag zawiadamia zwodników posiadających książeczki żeglarskie, o obowiązku zwrócenia ich 15 bm, o godz. 17 na przystani sekcji w celu wymiany na nowe.

W EWTOREK o godz. 17 odbędzie się w lokalu WKWF Nowy Targ Nr 8 pokój 115 organizacyjne zebranie rady trenerów sekcji piłki nożnej.

Na zebranie winni przybyć następujący trenerzy i instruktorzy: Niemiec (OWKS), Dąbrowski (Stal Pafawag), Duchnicki i Stanisławski (Kolejarz), Mucha (Ogniwo), Tymowicz (Stal Półwiejska), Paczyński (Budowlani), i Biliński (AZS).

Słowo sportowe

Pięściarze Ogniwa i OWKS walczą o mistrzostwo okręgu

Stal - Pafawag wyjeżdża do Koszalina

ROZGRYWKI bokserskie o mistrzostwo Dolnego Śląska zbliżają się ku końcowi. W grupie I jeleniogórscy Budowlani złapali pod koniec rozgrywek dobrą formę i mimo ostatniego remisu z wrocławskimi Górnikami 10:10 są najpoważniejszym kandydatem na finalistę.

Drużyna jeleniogórska walczy w niedzielę na swym ringu z silnym zespołem Stali Świdnica. Budowlani mają w swych szeregach: Lindnera, Komandora, Tokarza, Rudnera i Kukurudza są zdecydowanymi faworytami.

Drugi mecz Spółnia Kłodzko - Górnik Wałbrzych będzie miał duże znaczenie dla walbrzyszan przed którymi zarysowuje się widmo spadku do klasy B.



OGNIWO - OWKS

Mecz Ogniwo - OWKS, który rozegrany zostanie w niedzielę o godzinie 12 w sali MPBR przy ul. Świecickiego 15, może mieć duży wpływ na końcowe ukształtowanie się tabeli grupy I. W chwili obecnej prowadzi Ogniwo różnicą 4 punktów przed Ziębicą Spółnią.

Gdyby Ogniwo uległo w niedzielę woj skowym (pierwszy mecz OWKS przegrał nieznacznie 8:10), a 21 bm. w Ziębicach przegrało ze Spółnią, to kwestia ewentualnego przeciwnika dla jeleniogórskich Budowlanych nie byłaby rozwiązana.

Ogniwo zdając sobie z tego sprawę mobilizuje najsilniejszy skład. Po dłuższej przerwie powraca na ring Dudek. Mecz powinien być ciekawy ze względu na pojedynki: Szczurek - Gunia, Kubler - Gościński, Celmer - Słupski i Nowak - Skalski.

Spotkanie Stal Pafawag 1b - Gwardia 1b odbędzie się o godz. 12 w domu klubowym Stali przy Al. Przodowników Pracy. Wrocławski Kolejarz walczy natomiast w Ziębicach ze Spółnią.

WYPRAWA DO KOSZALINA

PIERWSZA wyprawa do Koszalina reprezentacji Wrocławia (osłabionej brakiem wielu czołowych zawodników) zakończyła się niepowodzeniem.

Koło sportowe z którego można brać przykład

PRZY Rejonowej Spółdzielni Przemysłu Ludowego i Artystycznego zostało założone koło sportowe, które podlega zrzeszeniu Spółni. Członkowie wspomnianego koła mają zapewnić dobre warunki do uprawiania różnych dyscyplin sportowych.

Do ich dyspozycji oddana została duża i piękna świetlica, w której znajdują się trzy stoły pingpongowe i 20 stołów kół do szachów. Obecnie na zlecenie rady okręgowej zrzeszenia sportowego Rejonowej Spółdzielni PLIA zorganizowali dwa turnieje: pingpongowy i szachowy dla członków wszystkich kół z terenu Wrocławia podległych ZS Spółni.

W obu imprezach startuje ogółem 150 uczestników. Finały rozegrane zostaną w dniu dzisiejszym o godz. 16 w świetlicy Centrali Rybnej ul. Kościuszki 35 III p. Do finału w tenisie stołowym zakwalifikowali się: Dubielecki, Palczewski, Pich, Gross, Skurczyński, Komenda, Skarżyński, Wiśniewski i Mikulski. Natomiast w szachach Schindler, Lenik, Socik, Pukarz, Ryśnik, Willński.

Dotychczas największe sukcesy w nowopowstałym kole Spółni odnieśli pingponiści, którzy w meczu o mistrzostwo klasy powiatowej pokonali Stal Półwiejską w stosunku 8:4. Oprócz tego gościli oni w Kłodzku, gdzie pokonali w towarzyskim spotkaniu Techniczną Spółdzielnię 10:0, a Buro Projektów 8:2.

Szybki rozwój koła należy w dużym stopniu zawdzięczać opiece ze strony kierownictwa zakładu oraz wydajnej pracy ob. ob. Dubaja i Dymitrowa.

Janusz Meissner

(48)

WRAKI

wzniesionej rufy m/s Adlernest. Spoczywała tu nie-ruchomo od sześciu lat...

Przed nim, prawie równoległe do liny po której się zsuwał, wyłonił się białawy pień masztu. I rufa i maszt wskutek złudzenia optycznego wydały mi się olbrzymie. Wyrosły przed nim potężne nawiewniki obroble kędzierzawymi wodorostami i rozkraczane windy potwornych rozmiarów.

Przez chwilę doznałem przygnębienia: ten kołos drzemający spokojnie na dnie, zapadły do połowy w grunt, nie da się ruszyć z miejsca...

Lecz natychmiast odsunąłem tę myśl.

Ruszysz się — szepnął. — Ja cię poruszę.

Stałem wreszcie na pokładzie i patrzył. Rufa wznosiła się przed nim pochylona w lewo, ginąca w mroku.

Uśmiechnął się. Rozmawiał na tej rufie z Hjertingiem, który pojawił się tam wtedy jak duch. Mimo woli spojrział raz jeszcze w tamtą stronę, jakby po to aby się upewnić, czy ten dziwny człowiek, podobniejszy do chudego widma niż do żywej istoty, nie ukaże mu się znów.

Jakiś prąd spychał go ku lewej burcie po równi pochyłej pokładu. Zaparł się mocniej nogami.

— Na wraku — powiedział głośno. — Możecie opuszczać następnego.

Własny głos wydał mi się obcy, nosowy, tępy. Usłyszał odpowiedź Czełusniaka:

— Na pokładzie. Schodzi Orbach.

Stałowa lina, której nie wypuszczał z ręki, drgała nadal miarowo, jakby w niej coś pulsowało wolnym tętnem.

Ciekawi nas za to jak wypadnie wyjazd Stali-Pafawag, która na tamtejszym ringu zmierzy się z niepokonaną dotychczas w rozgrywkach drugoligowych drużyną Gwardii.

Wychowankowie trenera Szydły spisują się coraz lepiej, a Rozpierski i Lysiak okazali się najlepszymi pięściarzami na meczu Łódź - Helsinki.

Wrocławianie wystąpią w Koszalinie przypuszczalnie w składzie: Woźniak, Buczkowski, Faska, Pletka, Szczepan, Stół, Łukasiewicz, Krupiński II, Krupiński I, Malarz. Największe zainteresowanie budzą pojedynki Faski z Rozpierskim i Krupińskiego z Lysakiem.

W cichości spodziewamy się, że „Wańka” Krupiński sprawi miłą niespodziankę i... wygra z Lysakiem. Oprócz dwóch asów atutowych: Rozpierskiego i Lysaka, gwardziści mają do dyspozycji: Kozłowskiego, Wiśniewskiego, Szulca, Konarszewskiego, Kosickiego, Żurawicza, Świdzińskiego i ciężkiego Albrechta.

(B-cz)

O czechosłowackich mistrzach pingponga

NA MARGINESIE pobytu czechosłowackich pingponistów w Polsce podamy kilka ciekawostek:

Czy wiecie o tym, że w CSR jest zarejestrowanych 15,000 entuzjastów tenisa stołowego? Na Węgrzech liczymy ich jeszcze więcej, bo aż 30.000. A u nas? — W Polsce jest około 9.000.

Gra w ping-ponga wymaga od zawodnika nie tylko jakiegoś przygotowania kondycyjnego i psychicznego, jak również opanowania nerwowego.

Co musiał przeżywać Andreadis, który obecnie bawi w Polsce, kiedy grając na mistrzostwach świata w Londynie z Anglikiem Bergmanem prowadził już 2:0 i w ostatnim decydującym secie miał trzy kończące piłki, Andreadis przegrał ostatecznie ten mecz 3:2! W ciągu tego spotkania Czechosłowak stracił 1,5 kg na wadze!

Czy warto zostać mistrzem tenisa stołowego?

Np. Vana zaczął uprawiać ping-ponga mając lat 12. Vana dziś ma lat 32. Był trzykrotnym mistrzem świata. Pierwszy raz zdobył tytuł (największa sensacja) mając lat 15 na mistrzostwach świata w Londynie w 1937 r.



Z MECZU siatkówki reprezentacji młodzieżowej ZSRR—ZS Gwardia, który został rozegrany w Hali Ludowej. Na zdjęciu: fragment spotkania, zakończonego zwycięstwem drużyny radzieckiej 3:0.

fot. Kalisz

Botwinnik prowadzi w turnieju

NA mistrzostwach szachowych ZSRR dogrywane były odożone partie. Botwinnik w gorszej pozycji wywalczył remis z S'maginem. Smysłow wygrał z Hellerem i przegrał z Byłszewem, Konstantinowski zremisował z Kasparyanem, a Aronin wygrał z Tolusem i zremisował z Goldenowem. Po dogrywkach na czele tabeli znajdują się Botwinnik, Bolesławski, Korczon, którzy mają po 5,5 punkta, Tajmanow 5 pkt, i jedna partia odożona, Heller — 5 pkt, Bronshtajn, Moisiejew i Tolusz — po 4,5 pkt.

Więcej zainteresowania kołem sportowym przy fabryce „Len” w Kamiennej Górze

KOŁO sportowe „Włókniarz” przy fabryce „Len” w Kamiennej Górze boryka się z wieloma trudnościami.

Lokal zajmowany przez koło jest stanowczo za ciasny. Mieści się w nim magazyn sprzętu sportowego. Natomiast brak jest pomieszczenia na sekretariat, nie ma gdzie urządzić sali pingpongowej itp.

Starania czynione w tej sprawie przez członków zarządu w dyrekcji fabryki i Powiatowym Komitecie Kultury Fizycznej nie odnoszą skutku. Również Rada Okręgowa „Włókniarza” za mało interesuje się wspomnianym kołem. Dowodem tego może być fakt, że instruktor ob. Musiał wydelegowany do Kamiennej Góry zamiast zapoznać się z bolączkami KS „Włókniarz” — ograniczył się do złożenia wizyty przewodniczącemu PKKE. Mimo wielu braków, sportowe „Włókniarza” nie traci chęci do pracy. Ostatnio członkowie sekcji narciarskiej przystąpili do budowy skoczni, własnymi środkami. Prace postępują w szybkim tempie i są już na ukończeniu. Na nowowbudowanym obiekcie sportowym będzie można uzyskiwać skoki długości 35—40 metrów.

RADIO

Program audycji na dzień 13 grudnia
5.00 Początek audycji 5.05 Władomości 5.10 Koncert poranny 5.58 Sygnał czasu 6.00 Gimnastyka 6.10 Kalendarz radiowy 6.15 Muzyka i komunikaty 6.20 Dziennik 6.50 Muzyka 7.20 Muzyka rozrywkowa 7.50 Program 7.55 Władomości 8.00 Przerwa 11.45 Głos młodych 11.57 Sygnał i hejnał 12.01 Dziennik 12.15 Muzyka ludowa 12.45 Audycja dla wsi 13.00 Utwory fortepianowe 13.15 Koncert 14.00 Program dnia 14.05 Informacje 14.10 Audycja szkolna 14.30 Recital fortepianowy 14.50 Koncert chóru 15.10 Mały kierownik — opowiadanie 15.30 Audycja dla dzieci 16.00 Wszelchnia Radiowa 16.20 Program 16.25 Muzyka 16.40 Z miast i wsi D. Śl. 16.50 Muzyka 17.00 Władomości 17.05 Rezerwa 17.15 Muzyka rozrywkowa 17.45 Radiowa skrzynka zażaleń 17.50 Muzyka 18.00 Kongres 18.30 Retransmisja z konkursu skrzypcowego 19.05 Audycja literacka 19.20 Muzyka 19.30 Muzyka i aktualności 20.00 Dziennik 20.30 Audycja masowa 21.00 Wszelchnia Radiowa 22.35 Muzyka dla wszystkich 23.00 Ostatnie wiadomości 23.10 Hymn i koniec audycji.